

65



Scena zbiorowa, na I planie Andrzej Szajewski (Wygwany Książę)



»JAK WAM SIĘ PODOBA«

Teatr Polski w Warszawie wystąpił z premierą *Jak wam się podoba* Szekspira. Spektakl spotkał się z niesłychanie krańcowymi ocenami. Wydaje się, że na ich kontrowersyjność wpłynął w mniejszym stopniu poziom aktorskiego wykonawstwa, a w zasadniczym — myśl inscenizatorki (Krystyny Meissner) jawnie polemiczna w stosunku do dawnych odczytań tej sztuki, skodyfikowanych m.in. przez autora *Szkiców o Szekspirze*. Ideowo-filozoficzne założenia spektaklu w Teatrze Polskim sformułował w szkicu, zamieszczonym w programie, prof. Władysław Tatarkiewicz. Obszerne fragmenty tego szkicu publikujemy:

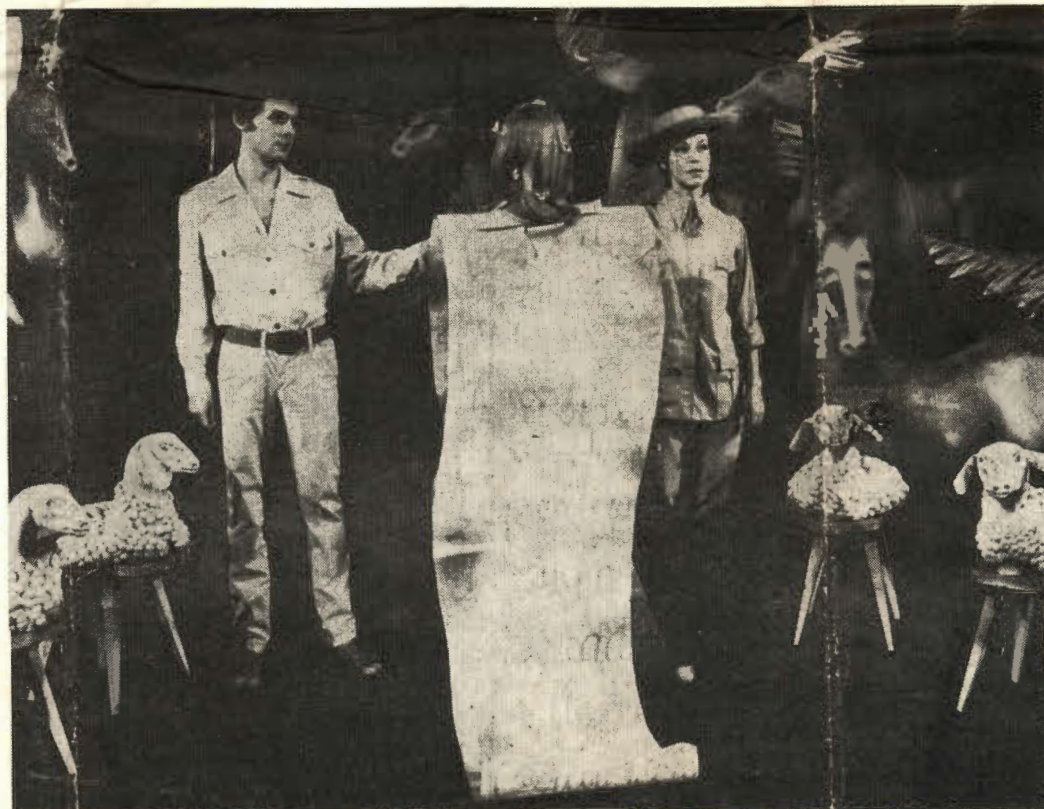
„Nie wiemy na pewno, z jaką myślą Szekspir pisał tę dziwną komedię *Jak wam się podoba*, ale to co wiemy o nim samym, o jego epoce i o rodzaju literackim, do jakiego komedia ta należy, każe przypuszczać, że chodziło mu nie tylko o przedstawienie rozgrywek między książętami i dworami, że te były dlań przenośnią, zawierającą morał i ogólniejszy sens. I możemy się domyślać, jaki był ten ogólny sens sztuki, mianowicie ten: że ludzie, którzy w życiu są słabsi, poszkodowani, odsunięci, mogą jednakże znaleźć sobie inne życie, jak ów książę, co utraciłszy tron uszedł do Ardeńskiego Lasu.

W tej przypuszczalnej myśli Szekspira nie ma nic nadzwyczajnego, ludzie w rzeczywistości tak postępują. Zarówno ci, co zamykają się w klasztorze, jak ci co zamykają się z swym pokojem z książką. Jedni tworzą sobie inne życie na stałe, jak to jest w klasztorze, inni zaś chwilowo, jak w wypadku pisania czy czytania książki. Sposobów uformowania sobie innego życia poza realnym życiem jest wiele, a są między nimi korzystne nie tylko dla tego, kto je stosuje, ale też dla innych. Że mogą być korzystne, jest zrozumiałe, bo są wyjściem z kręgu walk, jakim jest życie, walk jeśli nie wszystkich przeciw wszystkim, to jednak wielu przeciw wielu.

Jest zaś pewna szczególna postać dobrowolnego odejścia człowieka do swego Lasu Ardeńskiego: odejście do sztuki. Jest to czynne odejście artysty, czy bierne widza, słuchacza, czytelnika; odejście na dni, godziny czy choćby minuty. Dla największej ilości ludzi jest to odejście do poezji, tej najbardziej porywającej i pochłaniającej ze sztuk. Bo sztuka, a zwłaszcza poezja — jest nie tylko skupieniem na tym co w świecie najbardziej ponętne czy przejmujące, ale także marzeniem o tym, czego w tym świecie na co dzień nie ma, co nie jest widzialne i słyszalne w zgiełku życia.

Tylko ona cię zbawi, przeklęta i jedyna —
I na gwiazdy wyprawi, rytm święty, mowa inna —
Poezja.

Andrzej Antkowiak (Orlando), Irena Szczurowska (Celja), Krystyna Królówna (Rozalinda)



I chyba właśnie przejście do świata poezji miał Szekspir na myśli przedstawiając przejście z czarnego świata dworu do zielonego świata lasów. (...) Dzieła poezji zawsze prawie są niedopowiedziane do końca, zostawiają pole do interpretacji; następne pokolenia mają prawo do nich nawiązywać i po swojemu je tłumaczyć. A w tych tłumaczeniach wypowiadają się same. Zamiast tworzyć nowe poetyckie konstrukcje, nowych bohaterów, nowe fikcje, wracają do schematów Sofoklesa czy Szekspira, do ich bohaterów i obrazów i — korzystając z nich — przedstawiają swoje myśli, swoje rozumienie wiecznych zagadnień człowieka. I jakkolwiek było z samym Szekspirem, ważniejsze dla nas jest to: że ta interpretacja Lasu Ardeńskiego, jaką dziś oglądamy na scenie teatru, jest naszą koncepcją życia.

Ta nasza koncepcja nie jest koncepcją ucieczki od rzeczywistości, ale otworzenia w niej drzwi i okien. Nie jest koncepcją negacji ludzkiej egzystencji, lecz jej rozszerzenia. Nie jest też świadomym oddawaniem się złudzeniom, tworzeniem fikcji.

Las Ardeński, jakim go widział Szekspir i jakim go my dziś w roku 1972 oglądamy na scenie, ma trudności, komplikacje, ma swą melancholię. Ceniśmy sztukę, poezję, wyobraźnię, swobodę poruszania się w świecie, liczymy na nie; ale zdajemy sobie sprawę z trudności. Byłoby to zbyt piękne, gdyby można było na zawsze beztrudno zamieszkać w świecie poezji."



Scena zbiorowa; po lewej: Krystyna Królowna (Rozalinda) i Andrzej Antkowiak (Orlando)



Wszystkie zdjęcia A. Jałosiński



Bronisław Pawlik (Jakub)



Ryszard Nawrocki (Pan) i Andrzej Szajewski (Wygnany Książę)

Jak Wam się podoba?	Reżyseria: MEISSNER	Scenografia: TARGONSKA	Muzyka: SEROCKI	Jakub PAWLIK	Rozalinda KRÓLOWNA	Probierczyk HOBOT
FILLER Kultura	4	4	—	4	—	—
GRODZICKI Życie Warszawy	1+	2	—	—	—	—
HAUSBRANDT Express Wieczorny	2	2	—	4	—	—
MISIORNY Trybuna Ludu	3+	3+	5	4	—	—
POLANICA Słowo Powszechne	3	4	—	4	5	3+

Skala ocen: od 1 do 5, jak w szkole

